

Spalarnia w ogniu pytań

Prawie 3,5 godziny trwała rozprawa administracyjna z udziałem mieszkańców, poświęcona budowie Ekologicznego Centrum Odzysku Energii w Rudzie Śląskiej. Na pytania odpowiadali przedstawiciele inwestora oraz autorzy raportu o oddziaływaniu inwestycji na środowisko.

– Ekologiczne Centrum Odzysku Energii spełnia najwyższe standardy ochrony środowiska. Szczególną uwagę poświęcono zachowaniu bezpieczeństwa instalacji, jak i ograniczeniu uciążliwości dla mieszkańców, np.: rozładunek odpadów odbywać się będzie w zamkniętych przestrzeniach – halach, w których panować będzie podciśnienie, a tzw. złowonne powietrze będzie kierowane do procesu termicznego, co w pełni gwarantuje eliminację uciążliwości zapachowych – podkreśla Magdalena Sułek-Domańska, rzeczniczka firmy Eneris.

Rozprawa administracyjna jest częścią postępowania prowadzonego przez Prezydenta Miasta Ruda Śląska. Wniosek inwestora zakłada budowę w rejonie Drogowej Trasy Średnicowej i ul. Zabrzeńskiej zakładu składającego się z instalacji termicznego przekształcania odpadów (ITP0), wyposażonej w jedną linię spalania zasilaną paliwem z odpadów, wysuszonymi osadami ściekowymi o nominalnej wydajności 120 tys. ton na rok oraz instalacji suszenia komunalnych osadów ściekowych o takiej samej wydajności.

W toku postępowania wydane zostały już postanowienia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach oraz Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie – Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach, a także opinie Marszałka Województwa Śląskiego oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Rudzie Śląskiej. Wszystkie te instytucje określiły warunki, jakie musi spełniać realizacja przedsięwzięcia.

– Czy nie jest nadużyciem sformułowanie „ekologiczna” w stosunku do eksperymentalnej instalacji? – pytał jeden z zebranych. – Instalacja spełnia wszystkie wymagane prawem standardy. Technologia nie jest eksperymentalna. W Europie jest kilkaset zakładów termicznego przetwarzania odpadów, w tym kilkanaście działających na zasadzie współspalania odpadów i osadów ściekowych – odpowiedział reprezentujący inwestora Tomasz Nowicki.

Podczas rozprawy poruszano też kwestię przetwarzania odpadów niebezpiecznych oraz dalszego losu odpadów poprodukcyjnych, które powstaną w spalarni. – Zakład nie będzie miał możliwości przyjmowania odpadów niebezpiecznych – zapewnił Tomasz Nowicki. – Natomiast jeśli chodzi o żużle i popioły, które powstaną w procesie spalania, to zakontraktujemy firmy zajmujące się odbiorem takich odpadów – dodał. Z kolei ścieki z osuszonych osadów tylko w części trafią do kanalizacji, ponieważ będą wykorzystywane w procesie technologicznym i systemie przeciwpożarowym.

Omawiany był też wpływ funkcjonowania zakładu na natężenie ruchu drogowego. – W ciągu dnia będzie to około 60 różnego typu pojazdów. Zakład będzie miał dedykowany, bezkolizyjny zjazd z Drogowej Trasy Średnicowej – poinformował Mariusz Kosidło, jeden z autorów raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. Co ważne, budowa tego zjazdu ma być sfinansowana ze środków inwestora.

Bardzo istotna dla mieszkańców jest kontrola nad wypełnianiem przez zakład deklarowanych norm. Jak się okazuje, parametry pracy spalarni mają być monitorowane i podawane do publicznej wiadomości w czasie rzeczywistym, a ich przekroczenie będzie skutkowało zatrzymaniem pracy instalacji. – Czy będzie można przeprowadzić niezapowiedzianą kontrolę na nasz wniosek? – dociekali zebrani. – Tak, dopuszczamy taką możliwość – zapewnił reprezentujący inwestora Arkadiusz Ociepka, który poinformował również, że w ostatnich latach w działających w Polsce instalacjach tego typu nie odnotowano poważnych awarii.

Niektórzy z uczestników mieli zastrzeżenia co do zakresu konsultacji społecznych i późnego terminu ich rozpoczęcia. – W momencie, gdy mieliśmy w ręku raport uzgodniony ze wszystkimi instytucjami, niezwłocznie poinformowaliśmy mieszkańców o jego wyłożeniu do publicznej wiadomości – podkreślił prowadzący rozprawę wiceprezydent Krzysztof Mejer.

Padł także zarzut, że rozprawa administracyjna jest dla mieszkańców jedyną możliwością zabrania głosu w tej sprawie. – Nie jest to jedyna droga. Każdy może do 3 grudnia zapoznać się z raportem i zgłosić do Urzędu Miasta swoje uwagi. Zorganizowanie rozprawy nie było obowiązkowe, ale zdecydowaliśmy się na nią właśnie po to, aby dać zainteresowanym tym projektem dodatkową możliwość wypowiedzenia się – odpowiedział wiceprezydent.

Podczas rozprawy padło też wiele innych pytań dotyczących różnych aspektów planowanej inwestycji. Raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko (tekst jednolity) liczy ponad 400 stron i zawiera analizę wpływu na środowisko oraz ludność, dobra materialne, zabytki i krajobraz, ryzyka wystąpienia poważnych awarii oraz katastrof naturalnych i budowlanych, możliwości oraz sposobów zapobiegania i zmniejszania negatywnego oddziaływania na środowisko, a także wymaganego zakresu monitoringu.

Raport przewiduje, że w skali regionalnej w fazie eksploatacji zakładu wystąpi głównie pozytywne oddziaływanie na środowisko. Natomiast w skali lokalnej nieznaczne negatywne oddziaływanie może mieć związek z emisją do powietrza atmosferycznego, zajęciem powierzchni terenu, czy też skumulowaniem emisji do środowiska na obszarze lokalizacji przedsięwzięcia. Zaznaczono, że prawidłowa eksploatacja instalacji umożliwi zminimalizowanie ewentualnych negatywnych oddziaływań na środowisko.

Przypomnijmy, że temat Ekologicznego Centrum Odzysku Energii rozpoczął się w 2016 r. Wszczęte wówczas postępowanie

administracyjne związane z wydaniem decyzji środowiskowej dotyczyło projektu, który w pewnych punktach różnił się od aktualnie planowanej inwestycji. Przede wszystkim zakładana była większa wydajność – 180 tys. ton rocznie. Miała powstać również instalacja do waloryzacji żużli, nieobecna w aktualnych planach.

Postępowanie trwało kilka miesięcy, a jego częścią również była rozprawa administracyjna z udziałem społeczeństwa oraz zainteresowanych organizacji ekologicznych i stowarzyszeń. W maju 2017 r. wydana została decyzja środowiskowa, w której określony został szereg wymagań i obowiązków, które miała spełnić inwestycja. Następnie Samorządowe Kolegium Odwoławcze uwzględniło odwołania dwóch stowarzyszeń, uchyliło decyzję i przekazało ją do ponownego rozpatrzenia przez Prezydenta Miasta. Ostatecznie postępowanie zostało umorzone w lutym 2019 r. z powodu wycofania wniosku przez inwestora.